

Ciała obce...

O propagandowej roli sowieckich upamiętnień w Polsce „ludowej”.

W Polsce „ludowej” bezkrytycznie gloryfikowano Armię Czerwoną i Związek Sowiecki jako wyzwolicieli kraju. To właśnie na tym fundamencie posadowiono szereg tzw. pomników wdzięczności. W kolejnych latach starano się je wkomponować w przestrzeń publiczną miast, miasteczek czy wsi. Jednocześnie w tym samym czasie notowano przypadki zbiorowych i pojedynczych aktów skierowanych wobec obiektów propagandy komunistycznej. Tak było m.in. w Busku-Zdroju, Jędrzejowie i Daleszycach.

dr Robert Piwko

naczelnik delegatury
Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach

FARBĄ W „WYZWOLICIELI” – PRZYPADK BUSKI

W przeglądzie ograniczymy się do zdarzeń z dekady lat osiemdziesiątych XX w. We wrześniu 1985 r. funkcjonariusze kieleckiej SB zarejestrowali sprawę o krypt. „Malarz”. Powodem jej wszczęcia było znieważenie tzw. pomnika wdzięczności, który znajdował się w Busku-Zdroju. Był to obiekt dedykowany tzw. wyzwolicielom ziemi buskiej. Monument zlokalizowany przy alei Mickiewicza, nieopodal buskiego Domu Kultury był klasycznym świadectwem tamtej epoki. Killmetrowa kolumna, górująca nad najbliższą okolicą zawierała obszerną inskrypcję: „Bohaterom za wolność Polski w latach 1939-1945. Społeczeństwo Buska-Zdroju”. Wyważony w treści napis zwieńczony był wizerunkiem twarzy trzech żołnierzy oraz czerwoną gwiazdą – jednym z najważniejszych symboli Związku Sowieckiego.

Atak przeprowadzony w nocy z 31 sierpnia na 1 września 1945 r. polegał na obrzuceniu monumentu trzema słoikami wypełnionymi farbami. Po zabezpieczeniu miejsca oraz materiałów dowodowych (słoików, próbek farby) ustalono, że niewskazany jest usuwanie świeżej farby z miejsca zdarzenia. Stanowisko to skomplikowało

sytuację głównie od strony wizerunkowej. Przedstawiciele lokalnych struktur PZPR nie mogli sobie pozwolić na to, aby przez okres wskazany przez techników „znieważony” obiekt był widoczny dla przechodniów oraz osób odwiedzających dom kultury. Przyjęto rozwiązanie, aby do momentu wyschnięcia farb, fragmenty obiektu zostały... zasłonięte.

Kolejnym etapem było wszczęcie dochodzenia nad ustaleniem osób, które odważyły się obrzucić „pomnik wyzwolicieli”. Śledztwem objęto wytypowane środowiska wykorzystując całe zaplecze organizacyjne, finansowe oraz operacyjne. Potwierdza to plan działań zakładający m.in.: przegląd rodzajów farb dostępnych w sklepach malarskich oraz buskich zakładach pracy. Do Kielc przesłano próbki słoików w celu przeprowadzenia ekspertyzy i wydania opinii. Do poszukiwania ewentualnych sprawców „zaprzęgnięto” sieć osobowych źródeł informacji, a wiec osób w sposób niejawni przekazujących Służbie Bezpieczeństwa informacje z zakładów pracy, miejsca zamieszkania, czy też o swoim najbliższym otoczeniu. Przykładem tego było zadanie „uruchomienia” tajnego współpracownika ps. „Wujek”, który otrzymał



„Pomnik wdzięczności” w Daleszycach, lata osiemdziesiąte XX w. Zbiory: Instytutu Pamięci Narodowej.



Tablica z inskrypcją na „pomniku wdzięczności” w Daleszycach (widoczne pęknięcia). Zbiory: Instytutu Pamięci Narodowej.



Pomnik wdzięczności” w Busku-Zdroju z zaznaczonym miejscem oblania farbą. Zbiory: Instytutu Pamięci Narodowej.

zadanie „zbierania informacji o sprawcach profanacji oraz obserwowania otoczenia pomnika, zwłaszcza w nocy”. O zaangażowaniu i ambicji ustalenia osób, które podniosły rękę na obiekt świadczy również fakt przygotowania i obsadzenia w Domu Kultury tzw. zakrytego punktu obserwacyjnego. To stamtąd zamierzano nadzorować najbliższe otoczenie „zniszczonego” obiektu. Kolejnym pomysłem było przygotowanie zasadzek w noc z 16 na 17 czerwca 1985 r. w innych miejscach pamięci narodowej, a raczej pamięci związanej z historią ruchu komunistycznego.

Powyższe działania nie przyniosły efektów w postaci zatrzymania sprawców. Więcej, ten sam obiekt został obrzucony farbami jeszcze dwukrotnie - w październiku 1985 r. i lipcu 1987 r. W tym czasie przesłuchano już szereg mieszkańców Buska-Zdroju oraz Poniądzia, część z nich była inwigilowana, a fragmenty ich rozmów za pośrednictwem niejawny informatorów trafiały do SB. Wreszcie nieliczni byli zatrzymywani w ramach aresztu tymczasowego, w domach dokonywano rewizji w poszukiwaniu śladów łączących podejrzanego z miejscem przestępstwa. Nieskutecznie, oficjalnie sprawa operacyjnego rozpracowania krypt. „Malarz” została złożona w archiwum SB w kwietniu 1989 r.

FARBĄ W „OSWOBODZICIELI” – PRZYPADK JĘDRZEJOWSKI

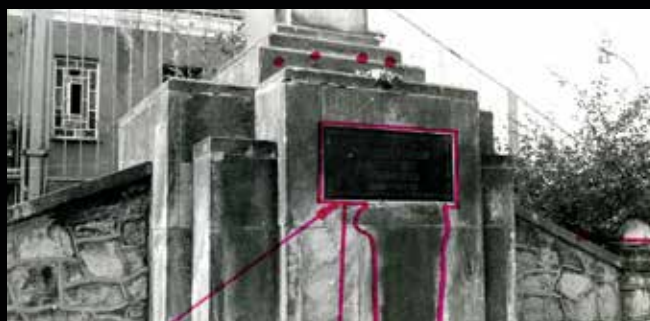
W lipcu 1981 r. jędrzejowski „pomnik wdzięczności” został oblany farbą olejną. Monument znajdował się u styku ulic: Okrzei i 14 stycznia. Przed frontem obiektu znajdującego się na podwyższeniu znajdował się plac umożliwiający organizację spotkań i wydarzeń publicznych. Przy tej okazji uczestnicy widzieli przed sobą obiekt w formie obelisku zwieńczony czerwoną gwiazdą – symbolem Związku Sowieckiego. U jego podstawy znajdował się napis: „Bohaterom Armii Czerwonej. Oswobodzicielom Miasta Jędrzejowa 14 stycznia 1945 r.” I to właśnie płyta z napisem stała się obiektem „ataku”. W lipcowy wieczór 1981 r. został on oblany brązową farbą, a w okolicach placu odnaleziono wulgarne napisy skierowane wobec Związku Sowieckiego. Atak został dość szybko zauważony i zgłoszony władzom. Zgodnie z ówczesnymi procedurami rozpoczęto dochodzenie korzystając z całego zaplecza możliwości. Cel był taki sam jak w Busku-Zdroju – odnaleźć sprawcę lub sprawców. Dość szybko zatrzymano trzech młodzieńców, jak się okazało sprawców zdarzenia. Zostali wskazani przez osoby trzecie, które rozpoznały w nich sprawców zamalowywania tablicy. Zdarzenie w Jędrzejowie miało charakter spontanicznego aktu niezgody, choć niepozbawionego tła charakterystycznego dla młodzieżowej działalności antysystemowej. Trzej młodociani wybrali bowiem obiekt nieprzypadkowy, którego zniszczenie miało na celu wywołanie fermentu wśród władz i mieszkańców Jędrzejowa.

ROZBICIE „POMNIKA WDZIĘCZNOŚCI” – PRZYPADK Z DALESZYC

W dniu 14 czerwca 1981 r. na Posterunek MO w Daleszycach zgłoszono uszkodzenie „pomnika wdzięczności”. Podobnie jak w innych miejscowościach monument znajdował się w centralnym punkcie miejscowości. Był on dedykowany poległym żołnierzom Armii Czerwonej: „W hołdzie poległym żołnierzom radzieckim mieszkańcy Daleszyc”. Obiekt miał formę trzymetrowego obelisku. Iglica zwieńczona była symboliką sowiecką - gwiazdą czerwoną. W bliskości monumentu znajdował się niewielki „placyk”, którego granice wyznaczały cztery glazy połączone łańcuchem. To właśnie



„Pomnik wdzięczności” w Jędrzejowie. Zbiory: Instytutu Pamięci Narodowej.



Fragment „pomnika wdzięczności” w Jędrzejowie z zaznaczonym miejscem oblania farbą. Zbiory: Instytutu Pamięci Narodowej.

część kamienia została użyta do uderzenia w płytę marmurową zawierającą przywołaną inskrypcję.

Sprawa ze względu na zniszczenia fragmentu „pomnika” trafiła do Wydziału III SB WK MO w Kielcach, którego funkcjonariusze zajmowali się zwalczaniem tzw. przestępstw politycznych. Plan dochodzenia składał się z 11 punktów. Zawierał szereg czynności: od przygotowania listy osób podejrzanych z zakładów pracy, szkół, uczestników publicznych spotkań odbywających się w Daleszycach i regionie w czerwcu 1981 r. Ponadto zamierzano sporządzić kolejne wykazy, w tym „osób negatywnie ustosunkowanych do ZSRR i układów między PRL i ZSRR.”

Rozmiary zachowanej dokumentacji stanowią potwierdzenie jak wiele środków zaangażowano w ustalenie sprawców ataku. W rzeczywistości realizacja sprawy nie zdążyła nabrać tempa, bo już w lipcu 1981 r. obiekt został ponownie „znieważony”. Tym razem dokonano na nim... odcisków dłoni zamoczonych w białej farbie. Ponownie w październiku 1981 r., tym razem - jak się okazało - nieznanymi sprawcami oblali obiekt brunatną cieczą o konsystencji farby. W grudniu 1981 r. Prokurator Wojewódzki w Kielcach umorzył dochodzenie z powodu nieustalenia sprawców.

Przywołane przypadki „ataków” na tzw. pomniki wdzięczności potwierdzają, że obiekty te - pomimo zabiegów władzy pozostały w pewnym sensie ciałami obcymi w przestrzeni publicznej miast i miasteczek Kielecczyny. Ich narzucony charakter i jednoznaczny wydźwięk historyczny powodował, że ataki na nie stanowiły potwierdzenie niezgody części polskiego społeczeństwa wobec narzuconej wizji historii oraz stanowiły ujście dla niezadowolonych z aktualnej trudnej sytuacji panującej w kraju. W tym czasie zdecydowana większość polskiego społeczeństwa potrafiła wskazać najważniejszy czynnik utrudniający rozwój kraju, tj. całkowite uzależnienie od Związku Sowieckiego. ◀